

Jachimowicz Edward

Gdynia, 12.12.03

38/38

Szanowny Panie Redaktorze

Osmielam się dorzucić jedno hasło do Słownika Polski Walczącej. Jest to partyzant AK z okolic Mejszagoty, o którym rodzina bardzo mało wie najpierw z powodu ścisłej konspiracji a potem mileretnic władz sowieckich kagron, które go zadreżczyły. Oto co znamy o tej osobie:

Edward Jachimowicz. Ur. 2 lutego 1921r. w Jurkiszkach, podwileńskim majątku Jundziłków. Szkołę powszechną kończy w Jerozolimie a następnie zdołował małą maturę w Średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie. Do 1944 r. pracował z ojcem na gospodarstwie w Bobrykowszczyźnie. W tym czasie nawiązał kontakt z partyzanckim ruchem oporu AK. Mieszkając w Bobrykowszczyźnie rozpoczyna ścisłą współpracę z byłym dziedzicem tego majątku Maculewiczem, organizatorem tego ruchu w tym terenie. Wstępuje w szeregi partyzantki i bierze udział w akcjach zgrupowania „Węgielnego”. Odwiedzał czasem skrytkę dem rodzinny konno. Z powodu ścisłej konspiracji mało z rodziny wie w jakim oddziale służył.

Bliźni udział w operacji „Ostra Brama”.  
Rozbrojony i aresztowany wraz z całym zgrupowaniem  
partyzantów AK pod Miednikami przez wyzuidelkę  
Armie Czerwonej. Zostaje wywieziony do „Katugi”, gdzie  
podczas ciężkiej pracy przy wyrębie lasów zachorował  
na malarię i zapalenie płuc. W ostatnim liście  
do domu ze szpitala w Katudze błagał rodziców  
o pomoc: „nie dajcie mi zginąć!”. Odtąd ślad  
i ślad po nim zaginął. Wszelkie starania o  
informacje nie dają rezultatu. Może ktoś z  
cryptników cokolwiek wie o losie Edwarda?  
Prosimy o wiadomość.

Te informacje mam od brata Edwarda, Norbeita  
Jachimowicza, autora kroniki rodzinnej p.t.  
„Ocalić od zapomnienia”, wydanej w formie  
książkowej we wrześniu 2003r. w nakładzie 30 egz.  
i rozproszanej tylko wśród członków rodziny,  
gdzie te skąpe informacje są zawarte.

Z uszanowaniem i pozdrowieniami

Jonas D.

Stanomir Łonkis